



DOBRA RADA

PISMO PARAFIALNE GRUDZIEŃ 2010 NR 14

„Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna”.

(Hbr 1,1)

Drodzy Parafianie!

Chrystus rodzący się w betlejemskiej stajni przychodzi powiedzieć nam o Bogu, który z miłości do człowieka jest gotów oddać nawet swojego syna. Przychodzi, by ludziom przygniecionym przez ciężar codzienności, przynieść nadzieję i miłość. Przychodzi, światu nękanemu przez zło i ciemność, przynieść pokój i pojednanie.

Pragniemy Wam z całego serca życzyć, by przeżywanie Tajemnicy przyjścia na świat Syna Bożego, było sposobnością do doświadczenia Jego miłości, nadziei i pokoju. Niech On odnowi w Was siłę ducha, byście z nadzieją mogli pokonywać trudy codzienności i kiedyś doszli do wiecznego domu Ojca w niebie.

Wesołych Świąt! – duszpasterze parafii MB Dobrej Rady w Zgierzu

Drodzy Nasi Duszpasterze!

Niech Chrystus narodzony w stajni betlejemskiej, prowadzi Was Drogą, którą On sam jest. Niech opromienia Was dobroć samego Boga, który w swoim Synu do nas przychodzi.

Niech pokój, który aniołowie zwiastowali ludziom dobrej woli, zagości w Waszych sercach, a dobry Bóg darzy Was zdrowiem i błogosławi Wam i wszystkim Waszym dziełom.

Życzymy Świąt dobrych i pogodnych, przeżywanych w spokoju i radości, oraz pomyślności w nadchodzącym Nowym Roku 2011.

**W imieniu Parafian
Zespół Redakcyjny**



Księżę Piotrze czy mógłby Ksiądz nieco bliżej przedstawić się naszym Parafianom?



Je stem Księdzem od 17 lat. Urodziłem się w Piotrkowie Trybunalskim i uważam, że to najpiękniej

sze miejsce na świecie - oczywiście, to samo mogliby powiedzieć urodzeni w Zgierzu (dla nich najpiękniejszym miastem jest Zgierz). Tam przeżyłem swoje dzieciństwo, szkołę podstawową i średnią, swoje najpiękniejsze przyjaźnie. Przy parafii "Farnej", jako ministrant, dojrzewało moje powołanie kapłańskie. Zawdzięczam to oczywiście kapłanom, którzy pracowali w "Farze". Potem, studia w Wyższym Seminarium Duchownym w Łodzi i święcenia kapłańskie w 1993 r. Moja praca duszpasterska związana jest z Łodzią, ponieważ oprócz 5-letniego pobytu w Tusznynie i rocznego pobytu w Belchatowie, cały czas byłem wikariuszem parafii łódzkich.

W jaki sposób i kiedy Ksiądz odkrył w sobie powołanie kapłańskie?

Powołanie każdego księdza jest tajemnicą, jak każdego człowieka. Dlaczego ja zostałem księdzem, ktoś inny żyje w takim a nie innym związku małżeńskim, z tą kobietą czy mężczyzną? Znane to jest tylko Panu Bogu!

Jak zawsze pamiętam, chciałem zostać księdzem. Przede wszystkim zawdzięczam to oczywiście swojej mamie i babci, które dla mnie były zawsze świadectwem ukochania Pana Boga. W szkole średniej i w Seminarium były wzniosłe momenty, ale i wątpliwości, jak u każdego młodego człowieka, który pyta o sens i cel życia.

Jak zapatrywali się na wybór drogi życiowej Księdza rodzice?

Pytacie mnie państwo o trudne sprawy. Trzeba byłoby to pytanie zapytać moich rodziców? Wyczuwałem, że dla mojej mamy, moje powołanie do kapłaństwa, było wysłuchaniem jej modlitw. Jeden syn realizuje się, jako mąż i ojciec (mam jeszcze brata), drugi, jako kapłan. Tata, jak każdy mężczyzna, do tego podchodził chłodno. Zawsze, kiedy przyjeżdżałem do domu, pytał mnie, czy wytrwam i czy to na pewno jest ta droga?. Nie zapomnę, kiedy odprawiałem Mszę św. prymicyjną, rodzice rozplakali się.

Czym zajmował się Ksiądz w poprzednich Parafiach?

Pracowałem w wielu parafiach. Przeważnie zajmowałem się młodzieżą i dziećmi (oaza, ministranci, schola parafialna, pielgrzymki).

W jaki sposób wychodzi ksiądz naprzeciw potrzebom mieszkańców?

Nie znam jeszcze wielu mieszkańców naszej parafii. Takim najlepszym momentem poznania się jest zawsze kołęda. Pragnę służyć swoją osobą w konfesjonale, do czego zostałem powołany. Myślę, że mamy jeszcze czas się poznać, a to sami parafianie już ocenią. Za nich, co wieczór się modlę.

Jakie są oczekiwania Księdza wobec nas, Parafian?

To pytanie myślę powinno być skierowane nie do mnie, ale do parafian i odwrócone o 180 stopni. Czego parafianie oczekują od księdza? My kapłani jesteśmy powołani do służby wiernym, aby im pomagać, odczytywać ślady Pana Boga każdego dnia w ich życiu. Raz to czynimy z sukcesem, raz gorzej. Nie ma na szczęście księży perfekcjonistów, którzy mieliby gotowe recepty na życie, bo pomyśleliby sobie, że zastępują Boga. Kapłaństwo to wielki dar Pana Boga i w nim należy pokładać swoją ufność. Kapłan jest tylko pomocą i sakramentalnym przewodnikiem.

Ja, jako ksiądz, muszę także zdawać sobie sprawę ze swych słabości i niedoskonałości. Dlatego tak bardzo potrzebujemy was, świeckich, aby być dobrymi przewodnikami. Mogę służyć swoją radą i przede wszystkim posługą sakramentalną w konfesjonale, na modlitwie, w szkole i kancelarii. Życzyłbym sobie, aby w każdej parafii panowała atmosfera życzliwości, szacunku i zrozumienia. To tak jak w naszych rodzinach, jeśli występują te elementy, rodzina jest "zdrowa". Tego oczekujemy od siebie nawzajem - miłości. Gdzie jak gdzie, ale w Kościele powinniśmy doświadczać miłości? Muszę przyznać, że po kilku miesięcznym pobycie w parafii Matki Boskiej Dobrej Rady doświadczyłem dużo życzliwości i dobra. Jestem zaskoczony bardzo pozytywnie zaangażowaniem świeckich w życie parafii. Dom parafialny naprawdę żyje i to przez cały tydzień - sala komputerowa, zajęcia dla dzieci i młodzieży, Klub Seniora, biblioteka parafialna, Akcja Katolicka, Dominikańska Szkoła Wiary... itp. Mówię to bez żadnej kokieterii. Nie każda parafia może tym się poszczycić. Choć można życzyć sobie, aby więcej osób świeckich w to dzieło się angażowało. My sami księża nie podaliśmy. Nie każdy z księży jest np. dobrym śpiewakiem, dlatego też nie podjąłbym się dyrygowania chórem, który powstaje w znów w naszej parafii. Do tego już trzeba specjalistów.

Czy dużo czasu mu zajmuje przygotowywanie kazania?

Przygotowanie kazania dla mnie osobiście nie zajmuje zbyt wiele czasu. Staram się, aby sobota (przed niedzielnym kazaniem) była takim dniem przemyśleń i medytacji. Dla każdego księdza to indywidualna sprawa. Po kilkunastu latach głoszenia Słowa Bożego ma się już wyrobioną duszpasterską praktykę. Choć muszę uważać, aby nie popaść w rutynę i nie być monotematyczny (te same przykłady, ta sama forma). Dla mnie osobiście to zajmuje 2-3 godziny, choć z myślą o kazaniu chodzę prawie przez cały tydzień, (jaki tu dobry przykład będzie odzwierciedleniem Ewangelii czy może wiersz? - te pytania mi towarzyszą).

Czy ma Ksiądz w ogóle czas na rozwijanie swoich pasji i zainteresowań?

Staram się mieć czas na swoje pasje, jak każdy zdrowy, zainteresowany życiem człowiek. Interesuję się sportem (w miarę możliwości chodzę na mecze), muzyką, dobrą książką i filmem. W tym roku, po moim poprzedniku -ks. Andrzej, przejąłem Dyskusyjny Klub Filmowy, dlatego jestem zobligowany do tego. Na razie był jeden seans filmowy i dyskusja, ale jestem dobrej myśli.

Chciałbym wszystkich serdecznie pozdrowić i ogarnąć swoją modlitwą.
Szczęść Boże

REKOLEKCJE Z „BISKUPEM Z MARGINESU”

Znowu przyszedł adwent, trzeba pomyśleć o jakimś postanowieniu: więcej się modlić, nie kłócić z rodziną, mniej czasu spędzać przed telewizorem... W niedzielę z ambony ksiądz zachęcił do przychodzenia na roraty, przypomniał, że wypadałoby się wypowiedzieć przed Bożym Narodzeniem, zapowiedział już rekolekcje. Pewnie większość z nas pomyślała sobie wtedy, że trzeba będzie zwolnić się wcześniej z pracy, by zdążyć na mszę św. z naukami, wstać rano i zaprowadzić dzieci na roraty itp. Zdziwiłbym się, gdyby ktoś z nas tak nie pomyślał, bo potrzeba dużo determinacji by wstać rano i iść do kościoła, jeszcze przed pracą, i to w środku tygodnia. A kiedy ksiądz wspominał, że owe rekolekcje będzie prowadził biskup Antoni Długosz, części z nas stanęła przed oczyma msza św. pełna splendoru, z uroczystą oprawą liturgiczną, długą homilią, która średnio trwa dwie godziny. Z czymś takim nie będziemy mieli do czynienia, a przynajmniej nie z tym biskupem. Bez wahania mogę przyznać iż bp Długosz jest jedyny w swoim rodzaju.

Od 12 lat pełni posługę biskupa pomocniczego archidiecezji częstochowskiej. Założył ośrodek rehabilitacyjny dla narkomanów "Betania" w Mstowie pod Częstochową. W "Betanii" każdy jest traktowany z godnością, czuje się ważny, choć musi być kontrolowany, ze względu na swoją chorobę. Na powitanie bp Antoni podaje im rękę, obejmuje za szyję i dotyka policzków. Jak w rodzinie. "Jedyny ćpun w Episkopacie" jak go żartobliwie nazywają biskupi, powtarza: "Jeśli najwyższą wartością u Boga jest człowiek, to trzeba mu służyć, nawet jeśli jest z własnej winy skazany na porażkę". Stąd też swoim biskupim zawołaniem uczynił łacińskie słowo "servire", co znaczy służyć. Natomiast jego ulubione motto to słowa Rabindranatha Tagore: "Śniłem, że życie jest radością. Przebudziłem się i stwierdziłem, że życie jest służbą. Zaczęłem służyć i przekonałem się, że służba jest radością". "Jeśli służyć Bogu i ludziom, to tylko z radością".

Z zamiłowania zajmuje się duszpasterstwem dzieci. Od lat organizuje w parafiach i katolickich przedszkolach wzorcowe msze św. dla dzieci, podczas

których wygłasza dostosowane do wieku dzieci homilie - dialogowane i śpiewane. Głosi rekolekcje dla dzieci nie tylko w kraju, ale również poza jego granicami - m.in. w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Niemczech, Anglii, Rosji i na Ukrainie. Jest autorem książki dla dzieci. Z tego względu nazywany jest "biskupem od dzieci". Ewangelizuje najmłodszych również poprzez telewizję. Na stałe występuje w programie TVP "Ziarno", w którym zadebiutował we wrześniu 2003 r. Traktuje dzieci bardzo serio.

Nie możemy jednak zapomnieć, że jest on biskupem i z tego tytułu spoczywa na nim wiele obowiązków, np. wizytowanie parafii, udzielanie sakramentu bierzmowania itp. Nawet w tej sferze bp postępuje "nieprzepisowo". Zawsze uroczystości te wiążą się z powitaniami, wręczaniem kwiatów, życzeniami itp., a biskup Antoni nie przepada za tym, co więcej bardzo często odbiera mikrofon przemawiającym, ignoruje bukiety kwiatów i robi swoje. Jak sam to tłumaczy: "Po to mnie konsekrowano, żebym bierzmował bez powitań".

W jednym z wywiadów ksiądz biskup powiedział "Pan Jezus przychodzi do nas z przestaniem. W tym przestaniu są dwa wielkie zadania do podjęcia. Pierwsze - abyśmy uświadomili sobie, że jesteśmy ludźmi niedoskonałymi, którzy mają się ustawicznie nawracać. A drugie - abyśmy wykorzystali możliwości, jakie nam daje Chrystus przez swą Ewangelię: interpretując nasze życie w jej świetle. Nikt nie może powiedzieć o sobie, że jest już w pełni nawrócony. Jezus mówi nie o tym abyśmy się nawrócili raz, ale byśmy się nawracali ciągle...".

Rekolekcję są to dni spotkania ze Słowem Bożym. **W naszej parafii odbędą się od 19 do 21 grudnia. Nasi duszpasterze serdecznie zapraszają do udziału w rekolekcjach prowadzonych przez ks. bp Antoniego Długosza. Msze św. w dniu 20 i 21 grudnia o godz. 7.00, 9.00, 16.00, 17.00 i 18.00. Spowiedź 21.12.2010 w godz. 7 - 10 i 15.30 - 18.00**

Patryk Jadczyk

ADWENT DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Cztery tygodnie Adwentu- w tym roku od niedzieli 28 listopada do 24 grudnia- przeznaczamy na przypomnienie sobie o narodzinach Pana Jezusa, oczekiwaniu i przygotowanie do świąt Bożego Narodzenia oraz prośbę o ponowne przyjście na ziemię Jezusa Chrystusa. Nazwa tego okresu pochodzi od łacińskiego słowa "adventus" - przyjście, które to słowo miało w czasach Rzymian dwa znaczenia: oficjalne przybycie cesarza lub przybycie Jezusa na świat.

Tradycja adwentowa

W trakcie adwentu odprawiane są Msze Roratnie - w skrócie roraty. W kościele znajduje się świeca Maryjna - tzw. roratka. Obok ołtarza umieszczany jest wieniec adwentowy z czterema świecami, a w każdą niedzielę Adwentu zapalana jest jedna z nich. W szkołach organizowane są jasełka w niektórych parafiach po domach wędruje figura Maryi.

Sianie dobrych uczynków

Wiele jest sposobów na obchodzenie Adwentu przez dzieci i młodzież. Najważniejsze jest sianie dobrych uczynków - wspianały prezent dla małego Jezusa: po każdym dobrym uczynku wkładamy jedną

słomkę sianka do żłóbka, a za każdy grzech - wyjmujemy. Żeby, więc żłóbek był pełen miękkiego, ciepłego sianka do spania dla Jezusa, musimy wystrzegać się złych postępków. Oczywiście nie wolno w takiej postawie ograniczać się tylko do Adwentu, ale w tym okresie jest to szczególnie ważne.

Roraty i rekolekcje

Powinniśmy też chodzić na roraty oraz rekolekcje-, czyli religijne zajęcia dla wiernych. W naszej parafii rekolekcje dla dzieci i młodzieży będą prowadzone w dniach 19-22 grudnia przez biskupa i Kawalera Orderu Uśmiechu Antoniego Długosza (znanego z programu "Ziarno" w TVP1). Rekolekcje z nauką dla dzieci rozpoczną się dnia 19 grudnia o godz. 11.30, a w dniach 20-22 grudnia o godz. 16.00. Dzieci mogą na roraty brać ze sobą lampiony, także wchodzące w skład tradycji adwentowej. Dobrym pomysłem jest też wykonanie figurek do żłóbka na Boże Narodzenie - na przykład z modeliny, plasteliny albo masy solnej. Można też czytać samemu lub z rodzicami Pismo Święte- to nie tylko najważniejszy tekst biblijny, ale także bardzo ciekawa opowieści. **Wesołych Świąt!**

BOŻE NARODZENIE W TRADYCJI

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia. Od wieków obchodzimy je 25 grudnia. Ale skąd tak naprawdę wzięła się ta data i czy jest to właściwy dzień narodzin Jezusa?

Przyjmując chronologię wydarzeń zawartych w ewangeliah Jezus urodził się podczas spisu ludności zarządzanego przez cesarza Augusta za panowania króla Judei Heroda. Zmarł on w 4 roku p.n.e. Dodatkowych wskazówek mogą dostarczyć nam astronomowie, którzy obliczyli, że światło przypominające gwiazdę betlejemską mogło powstać w wyniku zbliżenia się dwóch planet Jowisza i Saturna, a takie miało miejsce w 7 roku p.n.e. Tak więc z dużym prawdopodobieństwem można stwierdzić, że Jezus narodził się właśnie w tym roku.

Dokładnego dnia nie można jednak ustalić. Prawdopodobnie nie jest to też 25 grudnia. Skąd jednak ta data?

Od momentu wprowadzenia przez cesarza Konstantyna Wielkiego edyktu mediolańskiego w 313 r. zezwolono chrześcijanom wyznawać swoją religię. Jednak popularnym w tamtym czasie był kult pogańskiego boga Mitry obchodzony właśnie 25 grudnia. Aby przyćmić to święto, chrześcijanie zaczęli świętować wówczas dzień narodzin Zbawiciela.

I tak przez lata kształtowała się tradycja, której chyba najbogatsza forma ukształtowała się w Polsce.

Nie możemy sobie wyobrazić tych świąt bez wigilijnej kolacji spędzonej w gronie najbliższych, choinki, wzajemnego dzielenia się opłatkiem. Jakie jest znaczenie niektórych z tych zwyczajów?

Wigilia oznacza czuwanie i nawiązuje do zwyczaju oczekiwania we wspólnej modlitwie i w poście na ważną uroczystość. Przed rozpoczęciem wieczerzy bierzemy do ręki opłatek wybacząc sobie wzajemne winy i przekazując sobie życzenia. Symbolika łamania się opłatkiem oznacza również gotowość do podzielenia się ostatnim kawałkiem chleba. Chwilą najbardziej oczekiwaną przez dzieci jest sprawdzenie, co znajduje się pod choinką. Prezenty darowane sobie wzajemnie nawiązują do darów złożonych Jezusowi przez mędrców ze Wschodu. Bardzo często zdarza się, że wręczane są one przez krasnala z reklamy pewnego napoju, którego większość nazywa Św. Mikołajem.

Pamiętajmy, żeby w natłoku przygotowań do tych pięknych świąt nie umknęło nam to co jest najważniejsze. Nie ich jakaś magia, którą wytwarzają zręczni spece od reklamy puszczający nam w hipermarketach piosenki skłaniające nas do zwiększonych zakupów. Nie tylko choinka mieniąca się kolorowymi światełkami wskazująca na mnogość podarków. Ale prawdziwe wcielenie Boga, który staje się człowiekiem rozpoczynając swoją misję, której na imię zbawienie ludzi.

Sławomir Bartczak

SYMBOLIKA ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA



Wieniec adwentowy

Kolista kształt wieńca adwentowego oznacza, że Bóg jest wieczny, nie ma początku ani końca. Wykonanie z gałązek drzew iglastych, a więc

wiecznie zielonych ma oznaczać życie wieczne, jakie daje Chrystus wszystkim w Niego wierzącym.

Zapalanie świec na wieńcu adwentowym to także stawianie sobie pytania – „czy jestem gotowy?”

Choinkowe ozdoby

Jabłka to symbol grzechu, ale też zdrowia i urody. Orzechy oznaczają mądrość, cierpliwość, dostatek. Anioły są dobrymi duchami opiekuńczymi. Pierniki wypiekano często w kształcie zwierząt na pamiątkę ich przybycia do Betlejem, są też symbolem

dostatku. Łańcuchy – Sym.

Rodzinnych więzi. Dzwonki oznaczają dobre nowiny i radosne wydarzenia.

Żłóbek

Do kojarzenia narodzin Chrystusa ze żłóbkiem przyczynił się św. Franciszek. Mimo, że Ewangelie milczą na ten temat, powszechne jest przekonanie, że przy narodzinach Jezusa obecny był wół i osioł.

Tradycja Starego Testamentu przedstawia osła, jako zwierzę Mesjasza. W chrześcijaństwie osioł, jako

Opłatek łacińskie słowo "oblata", od którego najprawdopodobniej wywodzi się nazwa opłatka, oznacza chleb ofiarny.



zwierzę dźwigające ciężary stał się zapowiedzią krzyża, a wół symbolem ofiary.

W średniowieczu przywilej wypiekania opłatków miały jedynie osoby konsekrowane Bogu. Zakładały one na ten czas odświętne szaty, a podczas pracy śpiewały religijne pieśni.

Łamiemy się nim na znak miłości, zgody, przebaczenia wzajemnych urazów.

Pasterka

Jest ona upamiętnieniem oczekiwania i modlitwy pasterzy zmierzających do Betlejem na powitanie Zbawiciela. Zwyczaj odprawiania Mszy św. o północy w dzień wigilijny trwa od ponad 1500 lat.



Gwiazda Betlejemską

Jest to znak na niebie symbolizujący gwiazdę, która prowadziła Mędrców do Żłóbka Zbawiciela. Zgodnie z tradycją, pierwsza gwiazda ukazująca się na niebie w wigilijną noc, jest sygnałem, by zasiać do wieczerzy wigilijnej.



Małgorzata Lewandowska



ŚWIĘTY SZCZEPAN – PIERWSZY MĘCZENNIK KOŚCIOŁA

Święty Szczepan był diakonem, znanym przede wszystkim z Dziejów Apostolskich. Dowiadujemy się z nich, iż Apostołowie zlecieli siedmiu diakonom zadanie w Kościele - opiekę nad ubogimi i wdowami. Wśród nich był właśnie Szczepan. Oskarżony został przez Sanhedryn, że występuje przeciw Prawu i Świątyni. Oskarżony wyznał wiarę w Jezusa - Zbawiciela, a starszym zarzucił zatwardziałość serc (Dz. 6, 7-8, 53). Za ten czyn skazano go na śmierć poprzez kamieniowanie. Do ostatniej chwili modlił się za swych zabójców (Dz. 7, 54-60). Był to rok 36, a więc od śmierci Jezusa minęły trzy lata. Autor Dziejów Apostolskich podkreśla, iż przy śmierci Szczepana obecny był Szawel, późniejszy Apostoł Narodów, który nie brał bezpośredniego udziału w egzekucji Szczepana, pilnował szat oprawców. Grób Szczepana odnaleziono w 415 roku. W 560 roku szczątki dotarły do Rzymu, gdzie umieszczono je w bazylice św. Wawrzyńca.

Legenda mówi, że kiedy składano relikwie św. Szczepana obok św. Wawrzyńca, ten przesunął się nieco w bok, robiąc mu miejsce.

Św. Szczepan określany jest mianem "Protomartyr", czyli pierwszy męczennik. W ikonografii przedstawiany jest najczęściej w scenie kamieniowania. Ukazywany też jest, jako młody diakon, a jego atrybutami są: gałąź palmowa, księga Ewangelii, kamień. Jest patronem kamieniarzy, kucharzy i tkaczy. Uczczenie w radosny świąteczny czas pierwszego męczennika, uświadamia nam, iż w cieniu żłóbka widać krzyż, a radość z narodzin Mesjasza spowoduje wkrótce śmierć wielu niemowląt z rozkazu Heroda.

Imię św. Szczepana nosił budowniczy kościoła Matki Boskiej Dobrej Rady w Zgierz - pierwszy proboszcz parafii ks. Szczepan Rembowski.

Krzysztofa Polczyńska

ŚWIĘTO OBJAWIENIA PAŃSKIEGO

Kiedy w mroźną, zimową noc spojrzymy w niebo, znajdziemy pewnie bez problemu Mały Wóz czy Gwiazdę Polarną, ale czy zobaczymy Gwiazdę Betlejemską? Nie znajdziemy jej, gdyż ostatni raz świeciła dwa tysiące lat temu nad Palestyną. Nie wiemy, czy to była kometa Halleya, czy wybuch supernowej gwiazdy, ale była widoczna w całej Azji. Jej blask zwiastował przyjście na świat Jezusa w maleńkiej, ubogiej stajence w Betlejem. Światło Gwiazdy Betlejemskiej prowadziło z dalekiego Babilonu Trzech Mędrców, prawdopodobnie mądrych astrologów, którzy wiedzieli, że narodził się nowy król żydowski. Nie zastanawiali się długo, spakowali szybko bagaże i wyruszyli w długą drogę do Palestyny. Nam przyzwyczajonym do samochodów i szybkiej jazdy trudno zrozumieć, jaka to była wtedy ciężka i niebezpieczna podróż. Całe dni na grzbiecie konia czy wielbłąda, noclegi na pustyni, pod gołym niebem, zbójcy czyhający na karawany podróżnych. Jednak Mędrcy ze Wschodu podjęli to ryzyko i dotarli do Jeruzolimy. Tam zasięgnąwszy informacji u króla Heroda, udali się do Betlejem. Kiedy tam dotarli, w ubogim domu, który wynajął Józef, ujrzeli może roczne Dziecię w objęciach Maryi. Upadli na kolana i oddali mu pokłon. Podziękowawszy Stwórcy, za to, że ujrzeli zbawienie świata, złożyli drogocenne dary: złoto, kadzidło i mirrę. Złoto –symbol godności królewskiej, kadzidło-godności

kapłańskiej, mirra-symbol wypełnienia prorocत्व Starego Testamentu. Kiedy mieli wracać, otrzymali we śnie nakaz, by nie spotykali się z Herodem, tylko inną drogą wrócili do domu. Prawdopodobnie zostali później wyświęceni na biskupów i ponieśli śmierć męczeńską.

Nie wiemy jak się nazywali, ale tradycja chrześcijańska nadała im imiona Kacpra, Melchiora i Baltazara. Ewangelia nie pisze o królach ale o magach, lecz pierwsi chrześcijanie pod wpływem Psalmu 71: „I oddadzą mu pokłon wszyscy królowie... nazwali ich Trzema Królami. I tak już zostało. Przez pierwsze stulecia Święto Objawienia Pańskiego obchodzone było wspólnie z Bożym Narodzeniem. To najstarsze obok Wielkanocy święto kościelne wymagało odpowiedniej chwili skupienia, dlatego Kościół wyznaczył dzień 6 stycznia, jako oficjalny dzień świętowania Objawienia Pańskiego. Na Wschodzie obchodzone jest pod nazwą Święta Epifanii, u nas przyjęła się nazwa Święta Trzech Króli. Wielkość tego święta i świadomość jego przesłania, jako hołdu złożonemu Jezusowi przez całą ludzkość, zatarła w nas decyzją Władysława Gomułki o wykreśleniu tego dnia z rejestru świąt państwowych. Teraz, kiedy pierwszy raz po 50 latach przerwy będziemy ponownie świętować ten dzień, zastanówmy się w zaciszu swego domu, co chciał nam powiedzieć Bóg poprzez hołd Trzech Króli dwa tysiące lat temu?

Jarek Bień

CZY PAŃSTWO PRZYJMUJĄ PO KOŁĘDZIE?

W okresie Bożego Narodzenia, jak Polska długa i szeroka, to pytanie pada z ust księży odwiedzających swoich wiernych podczas tzw. kołedy.

Zwyczaj „chodzenia po kołędzie”, czyli składania wiernym wizyty duszpasterskiej jest prawie tak stary, jak stary jest Kościół. Bowiem już w III wieku św. Atanazy zachęcał duchownych, by odwiedzali domy chrześcijan, wspólnie z nimi się modlili i udzielali błogosławieństwa. O wizycie duszpasterskiej jest mowa w V wieku, w oficjalnych dokumentach Kościoła, a w średniowieczu jest ona zwyczajną praktyką Kościoła.

Podstawowym celem wizyty duszpasterskiej jest wspólna modlitwa kapłana z wiernymi, w gronie rodzinnym oraz błogosławieństwo i poświęcenie domu. Warto sobie uświadomić że poświęcenie wodą święconą i błogosławieństwo to sakramentalia, a więc materialne

symbole obecności Boga w naszym domu, Jego łaski i opieki. Owo błogosławieństwo ma chronić dom i rodzinę przed wpływami złego ducha.

Nie bez przyczyny również „kołęda” odbywa się w okresie Bożego Narodzenia. Albowiem kapłani przychodzą, by zwiastować i by dzielić się Dobrą Nowiną, że narodził się Zbawiciel, który jest źródłem naszej nadziei oraz sensu życia. Tak jak aniołowie w noc narodzenia Jezusa zwiastowali ziemi pokój: *pokój ludziom dobrej woli.*

Wizyta kołędowa jest również świetną okazją do bliższego poznania się wiernych z kapłanami posługującymi w danej parafii oraz kapłanów z wiernymi. Na co dzień ów bliższy kontakt nie zawsze jest możliwy, z racji naszych obowiązków oraz, chociażby z powodu dużej liczby osób uczestniczących w niedzielnej Mszy

świętej. Dziś, kiedy, szczególnie w dużych skupiskach miejskich, jesteśmy dla siebie anonimowi, spotkanie w domu, w miłej i serdecznej atmosferze, jest bardzo pożądane.

Dla nas kapłanów „kolęda” stwarza również okazję do poznania warunków życia naszych parafian oraz problemów, z jakimi borykają się na co dzień, czy też radości, jakimi żyją. Jesteśmy również otwarci na pytania, sugestie, krytyczne uwagi dotyczące funkcjonowania parafii itp. Jesteśmy bardzo mile zaskoczeni, że podczas spotkań kolędowych dosyć często wierni odwołują się do głoszonych w świątyni kazań, co świadczy o głębokim zaangażowaniu i przeżywaniu niedzielnych, czy świątecznych liturgii.

Jest jeszcze jedna okoliczność, która sprawia, że „kolęda” to ważne wydarzenie w życiu parafii. Chodzi mianowicie o fakt, iż spotkanie kapłana z wiernymi i

szczerą rozmową mogą zaowocować np.: uregulowaniem życia sakramentalnego niektórych osób, czy odnowieniem gorliwości chrześcijańskiej.

Niewątpliwie mankamentem „kolędy” zarówno dla wiernych jak i dla kapłanów jest ograniczony czas spotkania. Wiele osób danego dnia czeka na odwiedzinę kapłana dlatego nie zawsze można poświęcić każdemu wystarczająco dużo czasu. Jeśli jednak są jakieś sprawy, które wymagałyby dłuższej rozmowy, zawsze jesteśmy do dyspozycji i można się umówić, by spokojnie omówić istniejący problem.

Mam nadzieję, że nadchodzące Święta dostarczą nam wielu pięknych przeżyć duchowych i rodzinnych, którymi będziemy się mogli podzielić podczas spotkań kolędowych.

Do zobaczenia na „kolędzie”

ks. Marcin Majda

KOLEJNE NASZE COTYGODNIOWE SPOTKANIE – CUDA I ZABOBONY

22 listopada w Klubie Seniora obyło się bardzo pouczające i ciekawe spotkanie. Podczas spotkania prowadzonego przez Sylwestra Sobiecha ksiądz Marcin Majda podjął interesujący temat: Wiara w cuda, wiara w zabobony.

Ks. Marcin starał się ukazać, iż pokładanie ufności we wróżbach, magii, horoskopach, astrologii, czy przesądach w swej istocie kłóci się z chrześcijańską wiarą wyrażoną w pierwszym przykazaniu Bożym: Nie będziesz miał bogów cudzych przede mną. Albo człowiek ufa Bogu i Jego opatrności albo nadaje boski sens i boską moc rzeczom materialnym. Ponadto wiara w przesady i zabobony otwiera człowieka na działanie złego ducha. Dlatego też chrześcijanin, katolik nie

powinien dać się omamić, tego rodzaju sprawami, gdyż może to prowadzić do uzależnienia. Jednakże w dzisiejszym świecie obserwuje się wzmoczenie zainteresowanie magią, wróżbami i jasnowidzeniem, ponieważ im mniej wiary tym więcej zabobonów i magii.

Inaczej natomiast traktujemy cuda. Cud, bowiem jest zjawiskiem ponadnaturalnym jest czymś, co wykracza poza to, co wiemy o prawach natury. A zatem widać w nim wyraźne działanie Boga. A po co są cuda? Istnieją dla rozbudzenia wiary człowieka w nadprzyrodzoną moc Boga. Jednakże każde wydarzenie trzeba poddać dogłębnej weryfikacji zanim zostanie określone mianem cudu.

MGA

SKUPIENIE NASZYCH DUSZPASTERZY

W parafii Matki Boskiej Dobrej Rady w Zgierzu, w dniu 4 grudnia odbył się dzień skupienia dla księży z Dekanatu Zgierskiego. Dziekanem Dekanatu Zgierskiego jest ks. Andrzej Blewiński, a wicedziekanem ks. Jerzy Kowalczyk. Dekanat zgierski obejmuje parafie: Przemienienia Pańskiego i św. Maksymiliana Kolbe w Dąbrówce Wielkiej oraz parafie Chrystusa Króla, Matki Boskiej Dobrej Rady, Najświętszej Maryi Panny Różańcowej, Świętego Jana Chrzyciela, Świętej Katarzyny Aleksandryjskiej Męczennicy w Zgierzu.

Księża pracujący w tych parafiach raz w miesiącu spotykają się, by razem się modlić, sprawować mszę świętą, wysłuchać konferencji oraz przy wspólnym stole dzielić się doświadczeniami wiary.

Podczas sobotniego spotkania w czasie homilii ks. dziekan mówił o zmieniającej się roli kapłana stwierdzając, że „współczesny duchowny to nie technik od odprawiania”. Podkreślał, że w kapłańskim życiu istotne jest umiłowanie konfesjonu, czego doskonałym przykładem i wzorem jest św. Jan Maria Vianney.

Ksiądz dziekan apelował do księży, aby swoją postawą i kapłaństwem ukazali wiernym, że duszpasterstwo jest służbą wypływającą z potrzeby serca. „Słowa uczą a przykłady pociągają, świat potrzebuje świadków a nie nauczycieli” powiedział Ks. Blewiński w trakcie homilii.

Po mszy świętej odbyło się nabożeństwo adoracyjne przygotowane przez księdza Jacka.

W kontekście tego wydarzenia warto zauważyć, iż sakrament kapłaństwa to nasza wspólna sprawa.

Powinniśmy modlić się za naszych duszpasterzy, gdyż wzywa nas do tej modlitwy sam Chrystus „Proście więc Pana żniwa, aby posłał robotników na żniwo swoje!” [Mt 9,38]. Bóg daje nam obietnicę nowych powołań, ale równocześnie pragnie, byśmy o nie prosili. Modlitwa staje się więc koniecznym warunkiem dla wzrostu powołań.

Ojciec Święty zaprasza do tej wielkiej modlitwy cały Kościół, mówiąc, że modlitwa ta ma być nieprzerwanym wołaniem wszystkich wierzących w osobistych spotkaniach z Bogiem, jak i w rodzinach i parafiach.

Powinniśmy się modlić za kapłanów, bo oni są Kościołem, tak jak stanowimy go również my, świeccy. Często my, świeccy, wymagamy wiele od kapłanów, lecz nie potrafimy modlić się za nich, nie umiemy zrozumieć, że są tylko ludźmi, takimi jak my i że potrzebują zrozumienia, troski, że potrzebują uczucia, szacunku z naszej strony, bo oddają swe życie za każdego z nas, jak Jezus, poświęcając się Jemu.

Będąc blisko Kościoła często widzimy zmagania kapłanów, ich walkę o wierność, jak i piękne dzieła, których Bóg dokonuje przez ich ręce, a także w nich samych.

Wspaniale jest brać w tym udział przez swoje małe „Zdrowaś Mario”, lub inną modlitwę w ich intencji.

Marianna Strugińska – Felczyńska
Agnieszka Gajek

SEKTY I NOWE RUCHY RELIGIJNE

Członkowie i sympatycy Akcji Katolickiej spotykają się w każdą drugą środę miesiąca w domu parafialnym. Są to bardzo wartościowe dla uczestników spotkania. Każde poświęcone jest innemu tematowi, który proponują sami członkowie. Przewodnikiem po nurtujących nas zagadnieniach jest ksiądz proboszcz. W listopadzie przygotował dla nas wykład dotyczący sekt i nowych ruchów religijnych. W Polsce jest zarejestrowanych 157 różnych kościołów i związków wyznaniowych. Są one równe wobec prawa. Słuchacze mogli się dowiedzieć, że w socjologii religii wyróżnia się cztery typy organizacji religijnych: kościół, denominacja, sekta, kult.

Kościół charakteryzuje się hierarchicznością, zarządzaniem autokratycznym, ma bardzo rozległy zasięg oddziaływania, przynależność wynika zazwyczaj z urodzenia w grupie; występuje tu istotna różnica między duchowieństwem a laikatem; stosunek do świata charakteryzuje się pełnym przystosowaniem, aktywną misyjnością i zazwyczaj nietolerancyjnym stosunkiem do innych grup religijnych.

W denominacji zarządzanie jest zwykle demokratyczne, niekiedy tylko występuje hierarchia, lecz mniej rozbudowana niż w kościele, zasięg oddziaływania znaczny, ale mniejszy niż kościoła, średnia zwartość grupy, zasady rekrutacji dobrowolne, w drugim pokoleniu przez fakt urodzenia w grupie, duchowieństwo

przygotowane zawodowo; dostateczne przystosowanie do świata; misyjność jest zależna od grupy, czasem aktywna, czasem nie. Wykazują akceptację innych denominacji i chęć harmonijnej współpracy z nimi.

Sekty bywają niekiedy zarządzane demokratycznie, choć często przywództwo stanowi autokratyczny guru. Zasięg działania jest zwykle mały, choć zwartość grupy bardzo silna. Przynależność wynika z wyboru poprzez przeżycie nawrócenia. Różnica między duchowieństwem a laikatem nieznaczna, czasem wcale nie występuje. Świat zewnętrzny jest określany, jako zło. Mają bardzo nietolerancyjny stosunek do innych grup religijnych, przeświadczenie, że jedynie sekta zna prawdę. Sekty cechują się bardzo aktywną misyjnością.

W zarządzaniu kultem szczególnie charakterystyczna jest charyzmatyczność; wielkość i zasięg oddziaływania bardzo ograniczony, zwartość grupy niezwykle silna, rekrutacja następuje przez nawrócenie, na ogół brak przygotowania zawodowego duchowieństwa, misyjność jest aktywna, nietolerancyjny stosunek do innych grup religijnych.

Więcej informacji na ten temat można znaleźć w książkach T. Doktor „Nowe ruchy religijne i parareligijne w Polsce. Mały słownik” oraz M. Libiszowska-Żółtkowska „Kościół i związki wyznaniowe w Polsce” oraz w internecie na stronie www.fffatha.org.pl

Katarzyna Dąbrowska

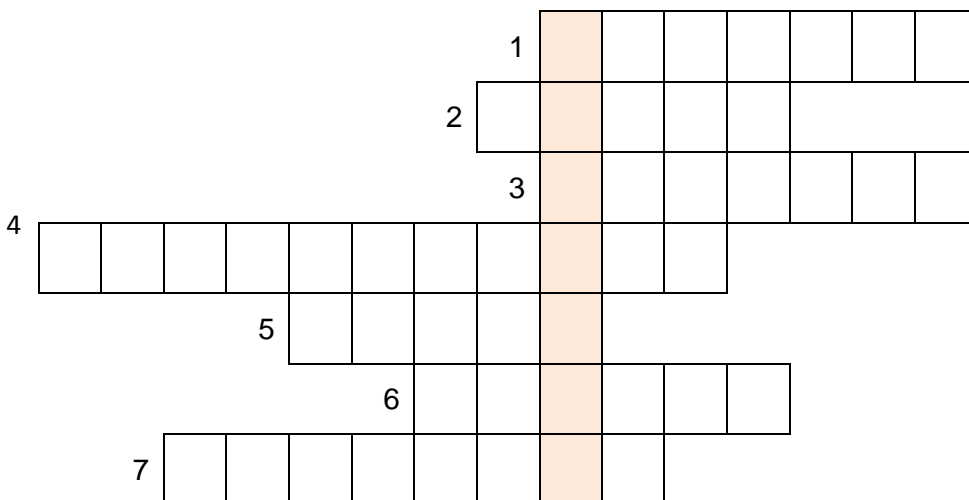
Kupon konkursowy krzyżówki

Imię i nazwisko: _____

Adres: _____

Hasło: _____

1. Państwo kościelne
2. Święte
3. Góra, na której zmarł Jezus
4. Inaczej Ewangelia
5. Imię Papieża Polaka
6. Wieszamy na niej bombki
7. Imię pierwszego męczennika



Krzyżówkę wykonały: Aleksandra Adamczyk, Paulina Przybyłowicz uczennice klasy V Szkoły Podstawowej nr. 5

Pół żartem, pół serio...

Książka przychodzi po kolędzie do biednej rodziny mieszkającej na wsi. pociesza ich że Święta Rodzina też była biedna i zostawia obrazek przedstawiający Jezusa, Józefa i Maryję. Gdy tylko wyszedł ojciec bierze obrazek do ręki i mówi:
-Widać nie byli tak biedni jak my, bo mieli pieniądze na fotografa!

- Mamo czy to prawda, że Pan Bóg nas karmi?
- Oczywiście!
- I że dzieci przynosi bocian?
- Tak.
- I że prezenty roznosi Święty Mikołaj?
- Tak.
- To po co trzymamy w domu tatusia?

Jak się nazywa żona Świętego Mikołaja?
- Renifer Lopez.

Natalia Bień

...gdybym nie głosił Ewangelii”(1 Kor 9, 16) Słowa te wypowiedział Święty Paweł, a my winniśmy za nim je powtarzać. Powtarzać to nie znaczy tylko je wypowiadać, ale świadczyć swoimi czynami o Bogu.

Parafianinie, zastanów się, czy Ty świadczysz o Zbawicielu? Wielu uzna, iż nikt tego nie robi. Zaskoczeniem nie będzie zapewne, że się z tym nie zgodzę, ale podam przykłady osób, w których codziennym życiu drogowskazem jest Dobra Nowina. Kolejna niespodzianka: nie są oni osamotnieni. Pragną odnowić wszystko w Chrystusie. To powód, dla którego w naszej parafii założyli 8 lat temu Parafialny Oddział Akcji Katolickiej, czyli organizację o charakterze religijno- społecznym.

W tym roku Akcja Katolicka w Polsce przeżywa swoje 80- lecie powstania. Z tej okazji w wielu diecezjach odbywają się rekolekcje, konferencje, tak też stało się w Łodzi. Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej Archidiecezji Łódzkiej zorganizował dzień skupienia (20.11.2010r.) z

Metropolitą Łódzkim Arcybiskupem Władysławem Ziółkiem i Asystentami Kościelnymi dla członków wszystkich oddziałów parafialnych. W skupieniu, którego temat brzmiał: „Modlitwa- czas dla Boga”, wziął udział Ksiądz Proboszcz Andrzej Belwiński wraz z 35 członkami i sympatykami Parafialnego Oddziału przy naszej parafii. Wszyscy uczestnicy skupienia byli zaszczytzeni, że Ksiądz Arcybiskup przeżył z nimi rekolekcje, skierował do nich słowo i miał jeszcze czas, by spożyć z nimi posiłek.

Spotkanie to odbyło się w wyjątkowym dla członków dniu, mianowicie w wigilię Niedzieli Chrystusa Króla, głównego święta Akcji Katolickiej. Celem ogólnopolskiego stowarzyszenia, a zarazem wszystkich jego oddziałów jest przekształcanie wszystkich sfer życia ludzkiego zgodnie z wolą Jezusa Chrystusa.

Katarzyna Wieczorek



Z życia parafii – grudzień 2010

Poprzez Sakrament Chrztu Świętego

do wspólnoty chrześcijańskiej włączeni zostali:

Maciej Rubin,
Martyna Oliwia Borowska,
Zuzanna Maria Raźniewska,
Samanta Nikola Komajda,
Szymon Gawłowski,
Michał Robert Góra.

*Panie, wspomóż swoją
łaską te dzieci, które przez
Chrzest zostały włączone do
Kościoła Świętego, aby całym
swoim życiem świadczyły o Tobie.*



Z ksiąg parafialnych opracowała

Katarzyna Dąbrowska

Dyskusyjny Klub filmowy przy Parafii Matki Bożej
Dobrej Rady w Zgierzu, zaprasza na film
Krzysztofa Zanussiego pt. „Imperatyw”.

Projekcja odbędzie się
w dniu **15 grudnia 2010 r.** o godz. **18.15**
w sali Domu Parafialnego
przy ul. Marii Skłodowskiej - Curie 5.

Odeszli do wieczności:

Harry Niewiadomy (l.65)
Katarzyna Łyczek (l.91)
Kazimiera Sobczak (l.73)
Leokadia Radzińska (l.71)
Władysław Miszczak (l.69)
Zofia Przybysz (l.73)
Stanisława Wiśniewska (l.92)
Walerian Walczak (l.86)
Janusz Haman (l.58)
Natalia Kowalska (l.85)
Józef Wasiela (l.93)
Andrzej Pałka (l.53)
Gabriela Kaplica (l.91)
Alfreda Góralczyk (l.79)

*Módlmy się za nich, aby Bóg pozwolił im
ogłądać swoje oblicze.*



**Lubisz śpiewać, ale nie masz odwagi? - W chórze
łatwiej! Przyjdź w środę o godz. 18.00 do Domu
Parafialnego ul. M. Skłodowskiej - Curie 5.
Zapraszamv wszvstkich bez wzaledu na wiek!!!**

Kancelaria Parafialna czynna codziennie od poniedziałku do piątku w godz. 9:00– 11:00 oraz 15:00– 16:30.

Parafia Matki Boskiej Dobrej Rady w Zgierzu, ul. M. Skłodowskiej– Curie 3

Ks. Kan. dr Andrzej Blewiński – proboszcz parafii

Opiekun duchowy: Ks. Marcin Majda

*Redakcja zastrzega sobie prawo do opracowania redakcyjnego tekstów oraz prawo do korekty stylistycznej i ortograficznej.
Składanie Miesięcznika Parafialnego „Dobra Rada”: Marianna Strugińska - Felczyńska, Daria Łabsz*